

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 17. kwietnia r. b., raczył zasłużonemu profesorowi rzymskiego i kościelnego prawa przy uniwersytecie we Lwowie, doktorowi Antoniemu Haimberger, nadać najłaskawiej z uwolnieniem od tax tytuł c. k. radcy.

C. k. komisya nadworna nauk, dotychczasowego uuczyciela gramatykalnego przy gimnazjum w Bochni, Floryjana Ottmann, przedniosła na prośbę jego w równym charakterze do gimnazjum w Przemyślu, a opróżnioną przez to posadę nauczyciela gramatykalnego w Bochni, raczyła nadać dotychczasowemu adjunktowi przy akademickim gimnazjum we Lwowie, Piotrowi Paozkowskiemu.

Przez statek parowy, który dnia 26. kwietnia z Liworna do Malty zawiązał, dowiadujemy się, że c. k. internuncyusz baron Stürmer, zawiązał na ową wyspę, gdzie do dnia 3. maja kontumacyję odbywać zamysła, a potem puścić się w dalszą podróż do Włoch.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Przez Madryt nadeszły wiadomości z Lizbony do d. 14. kwietnia. Ministeryjum zawsze jeszcze nie było ukonstytuowane. W różnych gąszczach administracyi zajęte mają odmiany, których dążnością jest działać naprzeciw wpływowi ultrademokratycznej partyi. Dnia 16go miała być wielka gala u dworu. — Dzień 6ty maja wyznaczony jest do składania w całym królestwie przysięgi na nową konstytucyję.

Hiszpanija.

Dziennik bajouński *Phare* potwierdza także, iż powstanie Munagorrego zupełnie spełzło na niczém, z tym dodatkiem, że małżonka i córka Munagorrego zostały uwiezzone i odesłane do Tolozy. *Phare* przypisuje zły koniec powstania nadzwyczajnym słotom, które właśnie w dniach tych przypadły, a przez co Munagorremu zo-

stała odjęta sposobność wejścia w związek z temi osobami, na których wsparcie liczyć mógł przy swoim bohaterskiem przedsięwzięciu.

Piszą z Bajonny pod d. 28. kwietnia: »Według pewnych wiadomości z St. Jean de Luz, przybył tam Munagorry; mówił nawet, że on się już tutaj znajduje. Zakupiono tu znaczna sumę w *quadruplach* i oddano pod jego rozrządzenie; nie wydał on jeszcze całkiem tych pieniędzy. (Według listu z San Sebastian z d. 22., a umieszczonego w pismach angielskich, oprócz Munagorrego stał jeszcze na czele powstania przeciw Don Carlosowi, pewny uczeń medycyny, imieniem Antonio Larreta.) Przybył tu p. Thierry, oficer służbowy króla Francuzów. Ma polecenie przyjmować infanta Don Francisco de Paula, podróżującego pod tytułem księcia Lory.«

Senat przyjął d. 23. kwietnia wniosek do ustawy, podług którego zniesioną być ma biblioteka kortezów. — Espartero przybył d. 19. do Burgos. Spodziewa się z tąd z jednej strony przeszkodzić odejściu wielkiej wyprawy, z którą sam Don Carlos znouu przez Ebr przeprowadzić się zamierza, z drugiej zaś być w stanie odciąć hrabięgo Negri w odwrocie.

Quotidienne z d. 2. maja donosi: »Korespondent nasz pisze z Saragossy pod d. 25. kwietnia, że Calanda, jeduo z najbogatszych miast Dólniej-Arragonii, poddała się d. 21. wojsku jenerała karlistowskiego Cabrery; 560 ludzi z wojska linijowego i 180 gwardzystów narodowych, składających załogę, odprowadzono jako jeńców do Cantavieja, z których w drodze 200 żołnierzy weszło w służbę Don Carlosa; uzbrojono ich natychmiast i wcielono do karlistowskich batalijonów. Dnia tegoż opanował Cabrera miasto la Fresnada i dwie kompanije pułku *Reyna*, stojące tam na załodze, zabrał w jeńce. — Jenerałowie krystynistów San Miguel i Abecia, chcący Calandę ratować, przybyli d. 22. do Alcaniz; Cabrera uderzył na nich i zmusił cofnąć się do Ixar. — List z Bajonny donosi nawet, że Cabrera miał już wejść do Alcaniz, a dziennik *Phare* zapewnia, że dnia tegoż Alcoriz opanował. — Czynność, z jaką Cabrera działania wojenne w Dólniej-Arragonii wykonywa, jest tém

godniejszą uwagi, ileż nie była ona dotąd jenerałom hiszpańskim właściwą. Cabrera wystąpił także wojsko ku Esterquel, a korespondent nasz z Saragossy mniemał d. 25go, że i to pierwsze miasto dostało się także w moc karlistów.

Według wiadomości z głównej kwatery Don Carlosa z Estelli pod d. 22., odsiecz, którą załogi miast Bilbao i Portugalety w 3000 ludzi przedsiębrały, została przez karlistów ze znaczną stratą odpartą.

Listy z Madrytu pod d. 24. kwietnia donoszą: »Niepewne wieści wspominają o sprzysiężeniu, które w armii Espartera odkryte być miało. Utrzymują, że już z tego powodu niektóre uwięzienia i stracenia nastąpiły. Łącząc z tym podróż Espartera z Briviesca do Burgos. — Jest to smutnym doświadczeniem, że nie jesteśmy w stanie dobrej jazdy uorganizować. Ten rodzaj broni kosztuje wiele a mało dotąd sprawił korzyści. Od początku wyprawy przeszło 8000 koni zginęło. Nasze konie są słabe i niezdatne do znoszenia trudów wojennych; są to konie do parady, lecz nie do boju. Dnia 10. maja ma się odbyć w Prado przegląd ośmiu nowych szwadronów. Narvaez ma uzupełnić także organizację 10 nowych szwadronów. — Angielskiemu posłowi Sir Villiers, który pojedzie na koronację królowej Wiktoryi do Londynu, jenerał Cordova dawał w dniach tych ucztę w swym wiejskim pałacu. — Basilio ciągle w 2000 ludzi stoi w pobliżu Talavera la Reyna. Wystąpił nie dawno jednego z adjutantów swoich do prowincyi Albacete.«

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 30. kwietnia, lord Melbourne, w odpowiedzi na zadane mu przez lorda Lyndhurst pytanie, oświadczył: że rozkaz tajnej rady, którym zaciąg poddanych angielskich dla służby królowej Hiszpanii był pozwolony, już więcej odnowionym nie będzie, lecz że jeszcze zastanawiają się nad tém, czy Anglikom znajdującym się obecnie w tej służbie, a chcącym w niej pozostać, nie ma być dane oddzielne ku temu pozwolenie. Margrabia Londonderry zrobił uwagę, że w odwołaniu pozwolenia dla poddanych angielskich, wstępowania w służbę królowej Hiszpanii, zawarte jest to faktyczne uznanie, iż się nie powiodła dotąd przez rząd w sprawach hiszpańskich przestrzegana polityka, wniosek, którego lord Melbourne przyznać jednak nie chciał. — Pierwszy minister zawiadomił następnie, że obzעד koronacyi postanowiono na dzień 28. czerwca, miasto 26go, jak było dawniej przeznaczonem. — Takie samo doniesienie oświadczył lord John Russel w izbie niższej z tym

dotatkem, że orszak królewski z pałacu do Opactwa Westminsterkiego iść będzie. Poczém izba przystąpiła do rozpraw, dotyczących się trzeciego odczytania bilu dla ubogich irlandzkich, o czém przy odchodzie poczty jeszcze się naradzano.

Na posiedzeniu izby niższej dnia tegoż, trzecie odczytanie bilu dla ubogich irlandzkich, przeszło 234 głosami przeciw 59, mimo opozycji O'Connella i kilku innych irlandzkich członków. — Nazajutrz, d. 1. maja, bil ten raz pierwszy w izbie wyższej odczytano, gdzie tenże wszelako przy drugiem odczytaniu, postanowionem na dzień 14. maja, dozna zapewne mocnego oporu. — Lord Wynford wniósł bil ku poprawie istnących ustaw dla ubogich, który był po pierwszy raz odczytany, a lord Londonderry raz jeszcze zapytał pierwszego ministra, czy opuszczone ucztę przy uroczystości koronacyjnej, na co odrzekł lord Melbourne, że takowa ostatecznie uchwalona. — W izbie niższej wniósł p. Hume zapowiedziany projekt zasuspendowania rocznej pensyi 21,000 font. st., którą terazniejszy król Hanowerski, jako królowiec Wielkiej Brytanii, pobiera. P. Warburton wsparł ten wniosek, który przez kanclerza izby skarbowej i pana Goulbora zbijany, został przy głosowaniu 97 głosami przeciwko 62 odrzucony.

Dla ważności rozpraw wyprzedziwszy tok dziejów parlamentu krótkim zdaniem sprawy z ostatnich posiedzeń, zwracamy się do posiedzenia izby niższej z dnia 25. kwietnia, na którym p. Sergeant Talfourd (jak już nadmienialiśmy) zaprojektował był drugie odczytanie swego wniosku pod względem prawa nakładu albo własności autorskiej. — Dotychczasowe ustawodawstwo stanowi, by tak autor w ciągu swojego życia, jako też jego familija lub nakładnik, jeszcze przez przeciąg lat 28 po zejściu autora, do jego dzieł posiadali prawo własności. Ponieważ przez to, w miarę jak autor żyje długo lub krótko, zachodzi nierówność prawa, wniósł zatem p. Talfourd, aby prawo własności aż do lat sześćdziesięciu po śmierci autora rozciągnięciem być mogło, co by także zastosować można do dzieł wcześniej wydanych, jeśli jeszcze do posiadania ich nie wygasło prawo własności. — Zresztą pan Talfourd jest tego zdania, aby zaprojektowane przezeń przedłużenie prawa własności poszło na pożytek spadkobierców autora, nie zaś nakładnika, ponieważ ten, zawierając ugodę, mógł mieć na uwadze prawo własności tylko w owym czasie swojej ważności mającej. Rozwijając dalej swój projekt p. Talfourd, wyraził się między innymi w sposób następujący: »Ze względu na pomyślność tych, o których

umierający autor powinien mieć staranie, ostatni kres życia jego jest właśnie chwilą, w której on najbardziej potrzebuje ziemskich korzyści, jakich do jego książki udziela mu prawo własności, jakoż nawet — jeżeli na analogii oprzeć się wolno — piętno pobudzające nas dumnie poglądać na dzieła jenijusza, jest właśnie tego rodzaju, iż dzieła te przetrwają śmiertelną kolej swoich twórców, i z nieśmiertelnością są spokrewnione. Autorowie, którzy przez mój wniosek zyskają, dzieła się na dwie klasy; pierwsi pracują przez całe swoje życie nad obudzeniem ducha w publiczności, która umie cenić ich wartość i wymierzyć dla nich nagrodę, i osiągną sławę, która im przynosi nagrodę dopiero wtedy, gdy się zbliża ku końcowi ów czas, w ciągu którego ta nagroda dla nich przypada; ich prawo własności, i wtedy dopiero wartości nabywa, gdy jest blizkiem swego zgaśnięcia. Drudzy, do których np. sir Walter Skott należy, są to tacy, którzy ze sztuką sprawniania bezpośredniej rozrywki łączą to pierwszeństwo, iż przetrwają cały szereg naśladowców i spółzawodników; dostają oni wprawdzie znaczną nagrodę, ale nie otrzymują takowej własnie wtedy, gdy zysk ich mógłby się mnożyć; są to tacy autorowie, których dzieła zarazem popularne i trwałe wartości, w czasie swych pierwszych powodzeń więcej może księgarzy niżli autorów bogaciły. Porównajmy zasługi sir Walter Skotta z zasługami jego księgarza Tegg. Sir Walter Skott unosił się niegdyś szybkim utwarzaniem tysiącznych charakterów, powatających w jego rozognionej imaginacji, którym na zawsze nadał piętno indywidualności, i do których nateżał wszystkie siły swego umysłu, aż dopokąd dzielność, która z początku sprawiała mu rozrywkę, nie stała się męczarnią; krzepiąc on siły swoje do wydania na świat wielkiego dzieła, cionącego jego umysł swoim ciężarem, z mężnym usiłowaniem, ale ze słabnącemi już siłami zawsze do swojej mozolnej pracy powracał, a chociaż widział gasnące swe zdolności, pracował ciągle, aż dopokąd pióro na niezapisany papier z ręki mu nie wypadło i dopokąd izy cichej nań nie oronił, rozrzewniony stanem swojego zdzieleniania, który niejako sam przeczuwał. Przeciwnie wystawmy sobie bogatego księgarza w jego wiejskim pałacu, jak oblicza zbliżanie się niestety za nadto prędko nadchodzącego czasu, w którym będzie mógł zupełnie na własną korzyść wydawać te dla żywotnych sił autora tak zębne dzieła. Porównajmy tę z obojgój strony nagrodę ze stopniem nateżeń, któż będzie miał słuszność za sobą? Główny zarzut czyniony mojemu wnioskowi na tém się zasadza, że przez to cena książek bardzo się powiększyła, drukarze utra-

ciliby sposób do życia, a publiczność sposobność rokoszowania w utworach jenijusza. Położmy, że gdyby nawet takich skutków lękać się należało, wypadła dla sprawiedliwości ponieść tę ofiarę. Ale obawa ta jest zupełnie bezzasadną. Zaprojektowane przezemnie przedłużenie prawa własności, może między pięciuset książkami nie pomnoży drożyzny jednej książki, do którejby przedłużenie to zastosować się dało, albowiem inne nie potrwają tak długo; ponieważ autor lub księgarz, posiadający sam jeden do niej prawo, będzie mógł daleko taniej sprzedawać swój artykuł, jeżeli tylko jednej trzeba będzie drukarni do wytłoczenia wszystkich egzemplarzy potrzebnych w handlu, niż gdy drukarnie i zakłady innych drukarzy spólnie się o to ubiegać będą. Lecz choćby nawet nastąpiło powiększenie ceny książkowej, wniosek sam dotyczy się tylko pięciusetnej lub pięciutysięcznej książki, i toż miałyby być tak strasznym ciosem, tak wielkiem zniechęceniem dla literatury, i przez to miałyby szkodzić handel książkowy?

(Dokończenie nastąpi.)

Terazniejsze angielskie ministerjum liczy dziewięciu poetów między swymi członkami, jako to lordów: Melbourne, Mulgrave, Holland, Glenelg, Palmerston, Morpeth i Johna Russell; sir Johna Hobhouse i pana Spring-Rice. Utwory poezyjne wielu z nich sąto wprawdzie tylko próby młodości i wiérze okazjonalne; największy poezyjny talent przypisują ministrowi spraw wewnętrznych i kancelarzowi izby skarbowej. Lord Mulgrave pisał powieści, lord Melbourne komedję, a lord Holland przełożył kilka sonetów i epigramatów Lopeza de Vega.

Morning-Herald twierdzi, że do biura spraw wschodnio-indyjskich w gmachu *India* zwanym, nadeszła wiadomość, iż Persowie miasto Herat zajęli, a z tamtąd posunęli się ku Lahorze, granicząc z angielskimi posiadłościami w Indyjach wschodnich.

Doia 25go kwietnia odbyło się w Birmingham liczne i znakomite zgromadzenie kupców i fabrykantów, dla naradzenia się, jakim sposobem najlepiej popartym być może wniesiony niedawno przez Th. Hawkes Esq. do izby niższej bil, którego jest zamiarem bronić wyrobów angielskich, przeciw coraz więcej pomnażającemu się oszukaństwu zagranicznych fabrykantów, którzy własne towary imieniem mistrzów angielskich znaczą, by przez to wyrobom angielskim sławę ich odbierać. Th. Hawkes Esq. obecny był na zgromadzeniu. Uchwalono petycję do parlamentu.

Senhor Carvalho odjechał z familiją swoją do Lizbony; w City sądzą powszechnie, że on zajmie znowu dawniejszą posadę swoją jako minister portugalskiego skarbu.

W Kanadzie myślą hrabiemu Durham, za przybyciem do tej osady, wręczyć memoryał o stanie i sprawach tej prowincyi. Słychać, że wiezie rozciąglejsze jeszcze pełnomocnictwa do utaskawienia rokoszan, niżli je posiadali: dotychczasowy prowizoryczny gubernator jeneralny sir J. Colborne i gubernator Górnej-Kanady sir G. Arthur. Ci nie mogli utaskawieniem obejmować zbiegłych rokoszan, ani tych, na których głowę cenę nałożono. Potwierdza się wiadomość, że więziony w Toronto nacelnik powstańców, jenerał Sutherland, chciał sobie życie odebrać. Rozciął sobie żyły na rękach i nogach, sądzą jednak, że ocalonym będzie. Rzecz naturalna, że wytoczony przeciw niemu proces został przez to wstrzymany.

Francyja.

D. 1go maja przyjmował król życzenia od ministrów, marszałków, wielkiej deputacyi izby parów i deputowanych, rady stanu, różnych innych władz, a o godz. 4tej po południu od członków ciała dyplomatycznego, jako organ których cesarsko-austryjacki ambasador, hrabia Apponyi, miał następującą mowę do króla: »Członkowie ciała dyplomatycznego mają zaszczyt, z powodu imienia WKMości, złożyć pełne uszanowania życzenia szczęścia i hołdy życzeń o pomyślność Twoją N. Panie i o pomyślność rodziny WKMości. Zakład spełnienia tych życzeń upatrują z radością w owę opiekunę pieczołowitości, z jaką Opatrzność zachowywała dotąd drogę życia WKMości i przedmioty Twój N. Panie najtroskliwszej przychylności, upatrują w spokojności i szczęściu Francyi i w bliższej przyszłości pewnego wypadku, który zdolny jest urzeczywieścić wszystkie kraju i tronu nadzieje. — Używaj N. Panie tego szczęśliwego stanu rzeczy i obyś WKMość długo jeszcze utwierdził go doświadczeniem i mądrością swoją!« — Król odpowiedział: »Wiadomo WPanu, z jaką radością »przymiuję zawsze z ust Jego życzenia szczęścia »milionem członków ciała dyplomatycznego, z powodu moich imienia. Szczególnie tóm rozrzewniony jestem, co WPan w tym roku dodał »o nadziei pewnego wypadku, tak bardzo drogiego memu sercu. Jest to nowe dobrodziejstwo Opatrzności, która mnie i rodzinę moję »tak często już zachowała od niebezpieczeństw, »na jakie bywaliśmy wystawieni. Wraz z WPanem napawam się z radością tą myślą, że rozmnożenie mojego potomstwa, następstwem tronu

»i trwałości naszych instytucyj nadając nowe »kojmię, przyczyni się również do utrzymania »owego stanu spokojności, pomyślności i »wyszczególnionego pokoju, który jest jedynym przed- »miotem mojej dumy i nieustannym celem usi- »łowań i prac moich. Mam ufność, że za po- »mocą Boga i przy współdziałaniu Monarchów, »których wysoka mądrość tak przemożnie przy- »czyniła się do uzyskania tego szczęśliwego skut- »ku dla świata, będziemy mogli stan ten z dniem »każdym co raz więcej ustalać. — Dziękuję WPa- »nu za życzenia, jakie składasz mi dla rodziny mojej »i dla mnie i palam gorliwością okazać cięciu dy- »plomatycznemu, jak mocno życzeniami temi »rozrzewniony jestem.«

Członkowie deputacyi izby deputowanych, składającej królowi życzenia imieniem, byli wszyscy prawie w czarnych frakach. Tylko p. Dupin był w mundurze, kapeluszu jeneralskim i przy szpadzie.

Ministryjum na posiedzeniu izby deputowanych d. 30go kwietnia nową poniosło klęskę. Wniosek do ustawy, mocą którego administracyjnym urzędnikom armii miały być udzielone tytuł, stopień i prawo do oficerskiej pensyi, odrzucono o znaczną większość 187 głosów przeciw 45. Jenerał Leydet i p. Dupin, który w tym zamiarze opuścił krzesło prezydenta, zbijali z zapalem ten wniosek. P. Dupin twierdził, że zniechęcałoby to oficerów, którzy przeciw nieprzyjacielowi na śmierć się wystawiają, gdyby w równy z nimi kolei stawiano liwerantów, którzy się bez niebezpieczeństwa, w tyle armii idąc, panoszą. Minister wojny znajdował się tu w szczególności położeniu, zmuszonym będąc zabierać głos przeciw prawnikowi, broniącemu sprawę armii.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 2go maja, toczono znowu obrady nad wnioskiem o przemianę pięćprocentowych rentów, po zażądaniu przez prezydenta rady nadzwyczajnego kredytu w ilości 600,000 fr. dla nadzwyczajnych poselstw na koronacje w Medyolanie i Londynie. P. Antoine Passy, sprawozdawca, otworzył rozprawę oświadczeniem, że komisya rozpoznala różne przedłożone jej projekta przemiany, wszelkie dodatki odrzucono. — Minister skarbu p. Lacaze-Laplagne wyraził następnie swoje zdanie o przedłożonych planach. Jeżeli projekt przemiany rentów, po którym wszelkie nie spodziewa się tak wielkiej, jak komisya m. i. m. oszczędności, ma być przez izbę przyjęty, jest ón za przemianą w cztery i pół procentowe (takim wszakże sposobem, ażeby rządowi pozwolonemi były inne także przemiany, według życzeń posiadaczy rentów) i za sa-

trzymaniem systemu umarzania. Po ministrze skarbu mówił p. Laffitte; zrzekł się swój poprawki i przyłączył się do wniosku Komisji. Przy odchodzie poczyt artykuł 1szy tego wniosku, którym minister skarbu umocowanym zostaje do wymiany pięć procentowych rentów na mniej procentów płacące, znaczną większością przyjęto.

Journal des Debats — jak wiadomo największy przemiany rentów przeciwnik — spodziewa się jednak, że izba mimo uznania zasady nie będzie mogła zgodzić się na warunki wykonania, a przeto cały projekt ten w końcu przy ostatecznym głosowaniu upadnie.

Komisja izby deputowanych, zajmująca się rozpoznawaniem wniosku do ustawy o nadzwyczajnym kredycie dla Afryki północnej, zaprojektuje, aby 12,000 ludzi, mających składać stan czynny armii w Afryce północnej, w ogóle do armii policzono, tak, iżby armija wo Francyi o tyleż mniej złożoną była.

Armija Abd-el-Kadera znajduje się w pochodzie do prowincyi Konstatyny. Emir ma mieć zamiar podbicia pod panowanie swoje wszystkich plemion, które się jeszcze otwarcie za Francyję nieoświadczyły. Armija jego miała już stoczyć zaciętą potyczkę z kilku plemionami, brojącymi mężnie pewnego wężozu.

Belgija.

Moniteur Belge udziela teraz zupełnej treści adresu do króla, zaprojektowanego przez członków z Limburskiego i Luxemburskiego, na posiedzeniu izby reprezentantów d. 28go kwietnia. Przy téjto sposobności odczytał pan Metz list w Strassen, włości położonej o godzinę drogi od Luxemburga, a zatem w większym obrębie twierdzy. Według listu tego ścigo d. 25go kwietnia drzewo wolności z trójkołorową chorągwią, postawione w Strassen na cześć nowego burmistrza. Ściął je oddział wojska Związku Niemieckiego, domagając się nadaremnie dobrowolnego oddalenia drzewa. P. Metz upatrywał w tém obrazę narodowości belgijskiej; lecz minister spraw wewnętrznych i zagranicznych upomniał mówcę do umiarkowania się w zapale, bo należało pierwój bliższego potwierdzenia tego wypadku oczekiwać, nim sobie izba wyrok w téj sprawie pozwoli. Tym końcem upraszał minister o odroczenie obrad nad adresem. Z nie mniejszym jak p. Metz zapalem mówił także p. Hoffschmidt. P. Gendebien ubolał, że już przed lat siedmiu nie słuchano rad jego i wyraził obawę, iż terazniejsze odwołanie się do dyplomacyi nie będzie miało pomyslnego skutku dla Belgii. P. de Brouckere, głosujący również

za adresem, mniemał jednak, że nic się przewo to nie straci, gdy adres pierwój Komisji do rozpoznania przesłany będzie, a ponieważ także p. Lebeau oświadczył się za odroczeniem rozpraw do następnego poniedziałku, więc izba w końcu zgodnie z tém uchwaliła. (Ob. ost. nr. Gaz. nasz.) Na członków komisji wybrano pp. Fallon, Dubus, de Langhe, Desmanet de Biesme, de Renesse i Dechamps. — Według najnowszych wiadomości z Brukseli, powyższy adres do króla, na posiedzeniu izby reprezentantów d. 30go kwietnia, przyjęty został jednogłośnie od 68 obecnych członków. — Zarazem wyznaczono za pomocą losów deputacyję, która ten adres wręczyć miała królowi.

Państwo papieżkie.

D. 25go kwietnia JCW. Wielki-Książę Toskański w towarzystwie JKW. królewicza Saskiego Jana, przybył do Rzymu i wysiadł w pałacu Firenze (własności Arcyksięcia.) JCWysokość udał się d. 26go do Watykanu w odwiedziny u Jego Świętobliwości, który przyjął Wielkiego-Księcia ze szczególniejszą życzliwością i z przynależnościami mu względami.

Ponieważ d. 20go kwietnia wieczorem skończył się rok 2587my z założenia Rzymu, odbyła się zatem w pałacu sabińskim zwyczajna od czasu ostatniego świętego roku postanowiona i odtąd ciągle trwająca akademija, gdzie miano mowę pamiątkową o założeniu téj stolicy, której pierwszemi matkami były Sabinki i której król Numa Pompiliusz nadał mądre ustawy i instytucyje religijne.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 7. maja. —

Naj. Cesarz i król udzieliwszy najłaskawiej ministrowi sekretarzowi stanu hrabi Stefanowi Grabowskiemu, dla poratowania zdrowia, uwolnienia od obowiązków na miesiąc ośmnaście, to jest od dnia 1. (13.) maja 1838 do 1. (13.) listopada 1839 r., wyznaczyć zarazem raczył na zastępcę ministra sekretarza stanu przez czas nieobecności hrabi Grabowskiego, pomocnika ministra, rzeczywistego radcę stanu Turkulła.

(Gaz. Rząd.)

Dziś odbyło się w sali posiedzeń banku polskiego, publiczne zdanie sprawy z czynności banku z roku 1837. Podług wykazywanych cyfr, bank w roku 1837 spłacił dawnego długu krajowego za złp. 261,114 gr. 15, nowego to jest w obligacyjach udziałowych skarbowych i cząstko: złp. 12,402,621 gr. 25. Kapitał uposażenia banku, pozostał niezmiennie w summie:

42,000,000 zł. i na taką sumę cyrkulowała moneta papierowa. Bank posiadał w roku 1837 depozytów opieczentowanych za sumę złp. 197,134,155, a wydał z nich w ciągu roku złp. 114,139,358 gr. 5; summę jemu powierzonych w wysokości zł. 221,873,258 gr. 12, z których wydał złp. 109,901,911 gr. 26. Obroty w wexłach, papierach publicznych, w pożyczkach, zaliczeniach, przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych wynosiły złp. 615,094,249 gr. 12, a ruch monet w kasie zł. 184,296,545 gr. 5. Zyski banku w r. 1837, po odrzuceniu wszelkich wydatków, wnosły skarbowi zł. 4,106,499 gr. 15 dochodu. Po skróceniu rezultatu z czynności banku polskiego co do wpływu i zysku r. z., wymieniono wiele czynności użytecznych krajowi, a między innymi to: iż ginie ślad nieszczęsnych wypadków, co krajem polskim zaburzyły. Łaskawość monarchy, troskliwa jego o dobro kraju opieka, światły równie jak sprawiedliwy rząd dostojnego jego namiestnika, pozwalają zapomnieć o przeszłości, a w przyszłość z ufnością spoglądać. — W tym stanie rzeczy, mógł bank polski czynności swoje swobodnie rozwijać. Papier polski doznawał wszędzie należytego poszanowania i kredyt publiczny ustalał. Starał się bank w krytycznych chwilach, zaradzić potrzebom klasy handlującej i przemysłowej, i trudnym swoim w tym względzie obowiązkom zadość uczynić. Rolnictwu nie sprzyjały okoliczności. Utrudniony odbyt wełny i nieobfity urodzaj zboża, zatamowały źródła dochodu rolnika. Ostra zima zagrażała przyszłemu zbiorom i większego niedostatku obawiać się kazano. Przeworność rządu postanowiła temu zaradzić, przez zakupienie zagranicą znacznej ilości żyta, w czem bank pośrednicząc, zlecenia rządu z pospiechem i gorliwością starał się wykonać. Rzadko który kraj obcy poszczycić się może taką ilością dróg bitych gruntownie i ozdobnie zbudowanych, jakie teraz Królestwo Polskie w różnych kierunkach przerzynają i ułatwiając wewnętrzną i zewnętrzną komunikację dla wszystkich klas mieszkańców, stają się rzetelnym dobrodziejstwem. (K. W.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Jak dachy drewniane od ognia zabezpieczyć?

(Z *Oekonom. Neuig. und Verhandl.* N. 38.)

Dach z gąsów lub lepij z samych desek po-

W »Dzienniku urzędowym Gazety dzisiejszej, na stronie 433, umieszczony jest piąty spis składek, zrobionych we Lwowie na poratowanie mieszkańców miast Pasztu, Budy, Strygonia i innych miejsc w Węgrzech, od wylewu Dunaju dotkniętych.

Redakcja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Fillera, we Lwowie.

ciąga się cienko smołą gorącą, poczem posypuje się proszkiem z gliny (takięj, z której cegły wypalają), potem znnowu się smołą gorącą na wierzch pociąga. — Jeżeli się jeszcze raz tuczonoj gliny nasypie i znnowu smołą powlecze, to tém pewniejszy będzie dach od ognia. — Smołą dość jest tak cienko rozsmarowywać, aby kwarta jej wystarczyła na trzykrotne pociągnięcie pięciu łokci kwadratowych powierzchni dachu.

Jeszcze jedna odpowiedź
na artykuł umieszczony w N. 21 Gazety
Lwowskięj r. b., a tytczący się aparatu
do zgęszczania syropów pana Adama
Kasperowskiego.

Umieściwszy w N. 21 Gazety naszęj r. b. zarzut uczyniony (w *Przewodniku rolniczo-przemysłowym* w Lesznie wychodzącym) panu Kasperowskiemu: jakoby aparat do zgęszczania syropów używany w Żurawnikach nie był pomysłu pana Kasperowskiego, lecz pana Géraarda, — daliśmy w N. 29 odpowiedź pana Kasperowskiego na tenże zarzut. Dla wyjaśnienia tej rzeczy ostatecznie, uwiadamiamy naszych czytelników, iż w N. 26 *Tygodnika roln. i przemysł.* wydawanego we Lwowie przez pana Kasperowskiego, umieszczony jest w dostowném tłumaczeniu odpis listu pana Géraarda z Warszawy, do redaktora *Przewodnika rolniczo-przemysłowego Lesznieńskiego* z d. 28. marca r. 1838, w którymto liście oświadcza pan Géraard: że nie on uczynił zarzut, — że rozpoczęta w tym przedmiocie polemika jest mu zupełnie obca — i że nareszcie, gdyby się w samęj rzeczy spotkał myślą z panem Kasperowskim w zawodzie, którym się tylu zdolnych ludzi razem zajęło, uważałby to spotkanie jako czysty przypadek, nie mający w sobie nic nadzwyczajnego. Pan Géraard kończy swój list wynurzeniem przekonania: iż wysokie wzięcie pana Kasperowskiego, postawi go wyżęj nad wszelkie posiadzenie myślokradztwa.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Lampart uliczny paryski.*
komedia ze śpiewkami w 3ch aktach.